

Siostry nie przestają leczyć

Data publikacji: 2.09.2013 14:05

Pomagają chorym w Cieszynie od 260 lat. Teraz otwierają kolejny rozdział w swej działalności. Siostry Elżbietanki w Cieszynie uruchomiły nowe oddziały dla potrzebujących.

Przez lata funkcjonowały w klasztorze sióstr Elżbietanek różne oddziały szpitalne, w ostatnim czasie były to oddziały chorób płuc i gruźlicy. Funkcjonowały one przy ul Katowickiej niejako filia Szpitala Śląskiego. Różne też były losy samego budynku, który w roku 1949 został upaństwowiony. Do sióstr jako prawowitych właścicielek wrócił dopiero w po roku 1989 r. W lutym 2013 roku ze szpitala wyprowadzili się ostatni pacjenci. Zobacz materiał [Szpital – przenieśli oddziały](#).

Ale nie oznaczało to, że siostry Elżbietanki zaprzestały posługi chorym. Od dwóch lat w dużym obiekcie trwały remonty. Zakres prac był ogromny, świadczą o tym chociażby liczby - w zabytkowym budynku wymieniono 525 grzejników i 489 okien, wymieniono także stację wymienników CO i ciepłej wody użytkowej. To wszystko po to, aby znowu przyjąć pacjentów.

Siostry Elżbietanki przybyły do Cieszyna 260 lat temu. Pierwszy swój niewielki szpital miały w budynku, w którym obecnie mieści się poczta. Kiedy miejsca dla chorych zaczęło brakować, postanowiono wybudować kolejny budynek. W ciągu trzech lat powstał zespół klasztorno-szpitalny - **od początku te pomieszczenia służyły dla osób chorych i cierpiących** - mówi przełożona generalna elżbietanek cieszyńskich, siostra Maria Goretti Śliwak. W tym roku przypada 110 rocznica otwarcia i poświęcenia tego obiektu.

26 lutego 2011 roku w oddziale płucnym doszło do pożaru. To zdarzenie spowodowało, że coraz intensywniej zaczęto myśleć o przenosinach chorych do Szpitala Śląskiego. Siostry natomiast zaczęły mobilizować siły i systematycznie remontowały obiekt. Udało się wynegocjować kontrakt z NFZ na oddział dla osób przewlekle chorych oraz psychiatryczny.

W ubiegłym tygodniu, centrum medyczne poświęcił ks. bp Paweł Greger, biskup pomocniczy Diecezji Bielsko - Żywieckiej. Jak podkreślał w homilii - **Szpital jest dla pacjenta, a nie odwrotnie! To wy - drogie siostry zakonne oraz lekarze, pielęgniarki, cały personel - jesteście dla ludzi chorych, a nie oni dla was. Jeśli szpital - nawet najlepiej wyposażony - staje się ośrodkiem i celem dla siebie samego, wówczas traci rację swojego istnienia; taki szpital nie jest nikomu potrzebny!**

Z usług centrum medycznego już korzystają pacjenci. W chwili obecnej siostry mogą przyjąć ich mniej niż przed remontem, ale to z tego powodu, że sale mają większy komfort. Powstały bowiem pokoje jedno, dwu i trzyosobowe. W sumie z oddziałów może skorzystać około 50 pacjentów.

[Posłuchaj](#)

Z centrum medycznego korzystać będą osoby przewlekle chore. Jak zaznacza siostra Goretti, **niekoniecznie muszą być to osoby starsze, bo choroby dotykają nas w różnym wieku. Na oddziale z zaburzeniami psychicznymi najmłodsza osoba ma 38 lat.**

Z naszych usług będą mogli korzystać nie tylko mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego ale i całego województwa, bo już mamy pacjentów spoza powiatu. - mówi Jolanta Jaszczurowska dyrektor Fundacji św. Elżbiety Węgierskiej w Cieszynie, która prowadzi Centrum Medyczne. Działalność oddziałów u sióstr będzie odmienna niż ta, która funkcjonuje w Szpitalu Śląskim. **Tam zajmują się głównie osobami z schizofrenią. My się nastawiamy na pacjentów z zespołami otępiennymi. To głównie osoby starsze, w szczególności z chorobą alzheimera. To jest inny profil pacjenta.** - Jak tłumaczy Jaszczurowska. Oprócz tego, przy oddziałach funkcjonuje także dział rehabilitacji. Korzystać z niego będą mogli zarówno pacjenci dłużej przebywający w szpitalu, jak i osoby

dochodzące z zewnątrz. ***Działalność dzienna prowadzona będzie w godzinach od 8-16. Jest duże zapotrzebowanie na taką formę pomocy*** – podkreśla dyrektor fundacji.

[POSŁUCHAJ](#)

Jak podkreśla Jaszczurowska, niestety kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia jest ograniczony, w związku z czym w chwili obecnej jest wykorzystywany w stu procentach. ***Nasze wnioski o jego poszerzenie, na dzień dzisiejszy, są odmownie traktowane. Potrzeb natomiast jest dużo. Pacjenci korzystają z umów, które podpisują indywidualnie, poza kontraktem z NFZ, mamy taką możliwość.*** - mówi.

Prace w Zakonie Sióstr Elżbietanek był możliwe dzięki dużej dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Siostry wniosły również finansowy wkład własny, oraz zaciągnięto pożyczkę.

[Zobacz fotoreportaż z poświęcenia Centrum Medycznego](#)

Jan Bacza